



Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV

KURYTYBA, DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 1923.

Nr. 77.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Przyjazd „Lwowa“ do portu w Paranaguá

uległ pewnej zwłoce z powodu strasznie burzliwego morza, W sprawie tej otrzymaliśmy następujący telegram:

Dnia 3-go października 1923.

KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KURYTYBIE.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje, że dziś otrzymał następującą depezę:

„Polconsul Curityba. Przybycie 7-go października niemożliwe. Termin wypłynięcia ze Santos komunikujemy. — Ziolkowski“.

Konsul Rzeczypospolitej w zastępstwie SZUBER.

PRZYPISZEK REDAKCJI: Telegramy z Paranaguá donosiły już 28-go września, (umieszczone w „Ludzie“ Nr. 76) że wskutek strasznej wichury i wiatrów, które trwały 29-go i 30-go września dostęp i wypłynięcie z portu Paranaguá jest niemożliwe. Farowiec „Maks“ omal się nie rozbił. Przejazd przez barę niemożliwy.

Wobec małej stosunkowo odległości, od portu w Santos burza nadbrzeżna panuje zapewne i tam; z tego powodu musiał odłożyć swój przyjazd „Lwów“.

CAŁY PROGRAM PRZYJĘCIA przenosi się wobec tego na kilka dni później lub prawdopodobnie na najbliższą niedzielę 14-go października.

O możliwych z tego powodu zmianach, zawiadomi się gazetami lub telegraficznie najbliższe kolonje.

Jubileusz 50-letni ZALOŻENIA KOLONJI ABRANCHES POD KURYTYBĄ. (1873 — 1923).

Najstarsze kolonje polskie w Brazylii znajdują się koło Kurytyby w parafii Abranches, która składa się z różnych mniejszych osad polskich. Z nich Pilarinho już przed dwoma laty mogło obchodzić swój 50-letni jubileusz założenia, gdyż w 1870 i roku następnym osiedliły się rodziny polskie z Górnego Śląska pod Kurytybą, przybywszy tu z Brusque, ze stanu Santa Catharina,

gdzie nie mogły znieść skwarne-go klimatu letniego. Inne kolonje powstały kilka lat później; z nich Abranches obchodzi w bieżącym roku swój złoty 50-letni jubileusz swego założenia.

Opiszemy pokrótce powstanie tej kolonii, opiekę duchową, jaką mieli tutejsi Polacy, wreszcie obecny jej stan oświatowy.

I. ZAŁOŻENIE KOLONJI ABRANCHES.

W pobliżu Kurytyby, odległa 6 kilometrów, znajduje się wielka kolonja Abranches, założona w drugiej połowie 1873 roku.

Coraz większe trudności i przes-

kody stawiał rząd pruski po wojnie niemiecko-francuskiej naszym rodakom w szkołach, w których zakazał używać języka polskiego, w urzędach, do których przystęp ograniczał polskiej inteligencji a nawet w wyznawaniu wiary prześladował katolicki lud polski (walka kulturalna). Wiele przeło rodzin polskich szukało swobody, wolności, inne z potrzeby, za chlebem, a wszystkie w nadziei lepszej przyszłości, porzuciły kraj ojczysty a udawały się w dalekie nieznane, kraje zamorskie, do Ameryki Północnej lub do Brazylii. W tym czasie, w 1873 roku, wybrało się 64 polskich rodzin, czyli 258 osób z dawnych Prus Zachodnich, z okolic Pelplina i Starogardu do Brazylii, do Stanu Parany. Na okrętach niemieckich „Terpsichore“ i „Guttemberg“ przybyli do portu São Francisco.

Okręty niemieckie kursowały i stawały w portach obecnego stanu a ówczesnej prowincji Santa Catharina, São Francisco i Itajahy, gdyż w pobliżu nich znajdowały się liczne kolonje niemieckie, założone już około 1850 roku, jak na przykład Blumenau. Niemcy uważali lud polski, przyłączony przemocą do ich państwa, za Niemców; to też chcieli go osiedlić w koloniach niemieckich w pobliżu wspomnianych portów São Francisco lub Itajahy. Pierwszych 16 rodzin z Górnego Śląska (1869 roku) umieszczono w pobliżu Itajahy, na kolonjach miasteczka Brusque, skąd dostały się przykrą i mozolną drogą do Parany, również i lud nasz z Prus Zachodnich wysadzono w porcie Stanu Santa Catharina, São Francisco i ulokowano w sąsiednich koloniach na lotach Dona Francisca. Ale skwar i nieznosny klimat gorącego lata (podobnego, co w São Paulo) strefy nadmorskiej był dla nich

nie do zniesienia. Domagali się przesiedlenia do Parany, do której zresztą dążyli już poprzednio z kraju. Kilka miesięcy biedowali nasi rodacy w tej kolonii Dona Francisca. Niektórzy (nie mając funduszy na podróż, udali się pieszo do Parany; inni okrętami do Antoniny, a stąd gościnnem do Kurytyby.

Dzięki Opatrzności nie mieli tak wielkich przeszkód w osiedleniu się koło Kurytyby, jak ich poprzednicy z Górnego Śląska, Prezydentem, a raczej zarządcą ówczesnej prowincji Parany, był Dr. Fryderyk Abranches, przyjaciel naszego ludu. Porozumiał się on z kamerą muniypalną i umieścił imigrantów polskich na lotach miejskich w pobliżu kolonii Pilarinho. Kamera miejska nazwała tę nową osadę „Abranches“ — od nazwy ówczesnego prezydenta. Obecnie kolonja Abranches wraz z sąsiednimi kolonjami polskimi stanowi parafię tej samej nazwy Abranches.

Inne kolonje polskie koło Kurytyby powstały kilka lat później. W 1876 roku założono Lamenhę Wielką i Małą tak nazwane od ówczesnego prezydenta Parany, Dr. Lamenha Lins.

W tymże roku powstały liczne kolonje, jak s. w. Kandyda, S. Ignacio, Orleans, Dona Augusta, Dom Pedro, Riviere i Thomas-Coelho. Wszystkim tym kolonjom polskim nadano wspólną nazwę urzędową Nova Polonia. Zamieszkało w nich kilka setek rodzin polskich, które przybyły przeważnie z zaboru pruskiego i z Galicji. Wielu z nich, owszem, większą część, spoczęła już w grobie, lecz ich wnuki i prawnuki w których płynie krew polska, znają kolebkę swych ojców, Polskę, z opowiadania i z nauki, jaką pobierali w tamtejszych szkołach polskich. C. d. n.

Wiadomości.

Z POLSKI.

ECHA ZATRZYMANIA METROPOLITY SZEPTYCKIEGO.

W a r s z a w a, 29-go sierpnia. W drodze z Poznania do Przemysła zatrzymał się tu biskup grecko-katolicki przemyski Kutylowski, który jechał w towarzysztwie syndyka metropolii grecko-katolickiej Gozdeckiego. Biskup Kutylowski został przyjęty przez min. Kiernika i omawia z nim ewentualny powrót metropolity do Lwowa.

Min. Kiernik podkreślił, że zarządzenia władz administracyjnych wobec metropolity były podyktowane troską o nie dopuszczenie do niepokojów na tle jego powrotu. Wyjazd do Poznania nastąpił na życzenie metropolity. Nakoniec minister zaznaczył konieczność wpływania obustronnego na uspokojenie umysłów we wschodniej Małopolsce.

Zarówno Kutylowski jak i Gozdecki stwierdził, że metropolita w Poznaniu cieszy się wolnością i szacunkiem, należnym jego godności kościelnej. Jak słysząc metropolita Szepetycki stara się o audjencję u Prezydenta Wojciechowskiego.

PODRÓŻE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych p. Kiernika, udał się do Lublina. W połowie września Prezydent Rzeczypospolitej odwiedzi Huculszczyznę na specjalne zaproszenie miejscowej ludności ukraińskiej. W sprawie przygotowania tych podróży wyjeżdżają do Spały pp. ministrowie.

brama klasztoru, a przez kilka dni rozkwatowali się we wsi, lecz rewizji w klasztorze nie było.

Ksiądz Opat wysłał zresztą skargę do króla a zarazem pismo do nuncjusza z papieskiego w Wiedniu z opisem przykrości i prośbą do Ojca świętego, o zaprzestowanie u króla przeciwko takiemu postępowaniu względem zakonników.

Gdy w pewien czas potem żołnierze opuścili tę okolicę, ksiądz Opat uważał to za skutek swojej skargi.

W istocie jednak inne były tu temu przyczyny. Zanoszą się na wojnę, więc ołdziejści ściągano do twierdzy, bojąc się naglego najeścia przez żołnierzy cesarskiej. Zima leżała długo i pogodna, stała się nagle ostrą, a żołnierze po kwaterek wiejskich marli, zle odżywiani. Snęgi spadły tak ogromne, jak dawno nie pamiętano. Po drugich potworzyły się zawieje nie do przebycia. Wsie w lasach zagrzebały się niejako w śniegu odcięte zaspami od reszty świata.

Klasztor imieli cki zawdzięczał przede wszystkim srogiej zimie, że pozbył się niewygodnych gości a hrabia miał czas w spokoju przebyć chorobę.

Silna jego natura przemożęła siłą, rana zagoiła się i gdyby nie osłabienie, hrabia mógł wstać. Lecz jednak, bo tak nakazał ksiądz Benedykt a hrabia słuchał tego cichego zakonnika tak jak dobre dziecko słucha ojcę. Wszakże jego opiece zawdzięczał życie.

Ksiądz Benedykt siadał też często przy łóżu chorego, mianowicie w tych czasach, gdy już do zdrowia na dobre przychodził zaczął i opowiadał mu różne rzeczy z dziejów klasztoru podług kroniki.

Ciąg dalszy nastąpi.

Hrabia Damian

PIŚMIENIE HISTORYCZNE Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

48

— Świecie! — rzekł pułkownik do bryty. Ta eusza, lecz brat ani się nie ruszył, aby rokoż ten spełnić. Podoficer przeto towarzyszyć pułkownikowi, wziął świecę, zapalił ją i zaczął schodzić do podziemi a za nim pułkownik i ksiądz Przeor. Officer pozostał na strazy przy drzwiach.

W grobowcach sklepionych i wielkich widać było rzędy trumien drewnianych i prostych. Z brzoza stały świeże, im dalej zaś nieprzeszani goście postępowali, tem widzieli trumny czarniejsze i czystość nadpsute lub zjedzone przez robaki. Na samym końcu stała bardzo wielka, trumna która swoją wielkością zwróciła uwagę pułkownika.

— A w tej co się znajduje?

— Kości nieboszczyków, — odpowiedział ksiądz Przeor.

Pułkownik nie zadowolnił się tą odpowiedzią.

— Odechł wiek! — zawołał na pod ofiera.

Gdy się to stało, pułkownik zobaczył mnogo ludzkich kości.

Podczas pożaru, sięgnął pożar także do grobowców i zniszczył niektóre trumny. Później Cystersi pobierali pozostałe kości i pochowali je w jednej trumnie.

Po za tą trumną widać było jeszcze rumowiska, pozstałe po pożarze. Podziemi grobowce ciągnęły się pierwotnie jeszcze dalej, lecz z-konnoy nie zdążyli jeszcze tej części odbudować, więc pozostawili je tymczasem w ruinie.

Pułkownik wychodził z grobowców

niezadowolony, nie znalazłszy śladu skanych ludzi. Prędko też wyszedł z kościoła z towarzyszami.

Tymczasem ludzie klasztoru i służba ze stajni i obory stanęli w drzwiach budynków i na czółnicę przyglądali się żołnierzom. Pułkownik podszedłszy, ogadzał ich każdego, pytając o imię i nazwisko i jak dawno w klasztorze służą.

Wszystko to odbywało się przez tłumacza, albowiem nikt z ludzi po niemiecku nie umiał.

Nakończ zwrócił się do księdza Przeora.

— Odechodzę, — rzekł, — i jakkolwiek nie znalazłem, czego szukałem, wyszedłem nie nabyłem przekorania, ze tu szukanych osób nie ma. Tem gorzej dla klasztoru, jeżeli się wyda, że przechowywał ich i rozkazu króla Jegomości nie posłuchał.

Ksiądz Przeor nie nie odpowiedział i nieruchomy i jakby kamienny stał przy bramie, czekając, aż żołnierze opuszczą dziedziniec.

— Zamknąć bramę! — rzekł do furt-jana i odszedł do mieszkania księdza Opat.

Starzec był niezwykle wzruszony najściem żołnierzy i zaledwie ksiądz Przeor w drzwiach się ukazał podszedł ku niemu.

— Poszli?

— Tak jest, ale na odjeździe mi powiedzieli, że mimo rewizji nie wierzą, aby w klasztorze szukanych osób być nie miało. Mniemam przeto, iż obstawia klasztor szpiegami i będą czatowali na wszystkich wychodzących.

— Czegoś się doczekali? — biadał ksiądz Opat. — Do nieboszczyków poszedł, jak Husyta nawet trupom nie dał spokoju! Musimy to zapisać do kroniki klasztornej.

Księżę Robarcie, pamiętajcie o tem, aby potomności przekazać, co się tutaj dziś działo.

Starzec nie mógł się uspokoić i cho-dził po celi, ciągle mówiąc. Należało napisać skargę do króla, a oprócz tego wysłać pismo do Ojca świętego w Rzymie, aby wiedział, jaki opłakany los klasztoru.

— Ksiądz Przeor tymczasem wyszedł z celi i udał się do swego mieszkania, gdzie, już na niego, ksiądz Benedykt czekał.

— Coż dalej? — zapytał ksiądz Benedykt.

— Jakże choroba?

— Gorączka ma wielką i nie wiem, co z tego będzie. Niezwykły to przypadek, że po moich lekach gorączka wróciła.

— W takim razie nie uczynię nic można, jak czekać aż choroba przejdzie. Niemożemy przeciw cziowika nieprzytomnego wydać z klasztoru. Bóg nam wynagrodzi, cośmy dla tego nieszczęśliwego uczynili. A sługa co?

— Jeszcze siedzi w ukryciu, — odrzekł ksiądz Benedykt, — ale będziemy musieli go uwolnić, bo tam powietrze zgnije.

— Idźcie ojcze i uczyni to. Ponieważ jednak obawiać się należy nowej rewizji, niechże dla bezpieczeństwa wdziewie na siebie habit bractwa.

— Spieszcie.

Ksiądz Benedykt udał się korytarzem ku celom, gdzie chorzy leżeli, a minawszy je, zszedł po schodach do piwnicy.

W jednym rogu piwnicy znajdowała się studnia wyschła i niezbyt głęboka, tak że gdy się zaśnieć w nią dno jej widać było, zawałone różnemi gronami, które tam wrzucano.

Przystąpiwszy do tej studni, przechylił się ksiądz Benedykt i zawołał:

— Hop, hop!

Po malej chwili usłyszał z dołu taki sam okrzyk:

— Hop, h pl

Wyjawszy z pod habitu długi powróż, przywierał jeden koniec do krawędzi studni, a drugi spusił na dół. Niedługo potem ukazał się w otworze hajduk Lesik.

— Pan mój ocali! — zapytał.

— Leży w swojej celi, — odrzekł ksiądz Benedykt. — A wam jak tam było na dole?

— Dusno, — odrzekł, Lesik, ale nie tracłem czasu i badałem podziemia.

Tam jest przejście podziemne i gdybym był miał światło, byłbym poszedł dalej.

Ksiądz Benedykt się zdziwił, bo nic o tem nie wiedział. Słyszał wprawdzie, że kiedyś klasztor miał podziemny ganek, kończący się w lesie, którego zakonnicy podczas napadu Husytów i wojny trzydziestoletniej uchodzili przed nieprzyjacielem, lecz nikt z żyjących braci nie umiał powiedzieć, w którym miejscu było wejście do tego ganku. Lesik, zmuszony szukać ukrycia na dnie studni pod rupieciami rozmaitemi, znalazł widocznie owo wejście.

— Zbadamy tę sprawę, — rzekł do Lesika, — a tymczasem oświadczam wam w imieniu księdza Przeora, że musicie się ubrać w habit bractwa i nie wychodzić wcale z celi chorego waszego pana; niewiadomo bowiem, czy żołnierze nie wpadną kiedy niespodzianie na nową rewizję.

— Poddaję się we wszystkim rozkazom księdza Przeora, — odrzekł Lesik. — Za małą chwilę siedział Lesik przy łóżu, na którym hrabia w gorące i bez przytomności leżał...

Wbrew oczekiwaniu klasztor miał spokój ze strony żołnierzy. Wprawdzie kręcieli się ciągle w okolicy, wprawdzie od czasu do czasu zjawiali się przed

Dr. Allegretti Filho

LECZENIE OGÓLNE.

Specjalność: choroby kobiece i dziecięce. Przyjmuje od 10-tej do 12-tej i od 4-tej do 5-tej.

Konsultorium i rezydencja: ulica Cam-mendador Araujo N. 50. — Telefon N. 650

ster Kiernik i wojewoda Stanisławowski, Jurystowski.

(Przyp. Red. — To za-prośenie przez ruską ludność huculską jest najlepszym do-wodem uznania Polski przez Rusinów, i chęci spokojnego współżycia. Rusini wogóle już się nie oglądają na »boryteli« Petruszewicza i tego nawet »Pracica« z Prudentopolis za-przeczyć nie może.)

SPRAWA JAWORZYN.

Genewa, 3 go września. Spra-wa Jaworzyny została prze-kazana przez Konferencję Am-basadorów dnia 31 sierpnia Lidze Narodów.

W PIERWSZYM POLSKIM PORCIE.

W Gdyni rozpoczęto budo-wę dworca kolejowego. Obszer-ne budynki stacyjne staną po przeciwległej stronie dworca dotychczasowego. Projekt budo-wy przewiduje rozszerzenie torów stacyjnych i rozbudowę dworca towarowego aż do pia-sków Mokrzyńskich. Linja ko-lejowa ma być połączona bocznicą z budującymi się kosza-rami marynarki handlowej. Rozmiary nowego dworca ko-lejowego są zastosowane do przewidzianego ruchu porto-wego w najbliższych latach.

EMIGRANCI UKRAIŃSCY WRACAJĄ. W najbliższym czasie przybyć ma do Lwowa kilkanaście tysięcy emigrantów ukraińskich, którzy ze wzglę-dów politycznych opuścili Małopolskę Wschodnią. Na przy-jęcie ich zawiązał się we Lwo-wie specjalny komitet z Drem Fedakiem na czele.

POLSKA SPŁACA DŁUGI.

Rząd polski w ciągu roku bieżącego spłacił z długów Pol-ski następujące sumy: 2 miliony guldenów holender-skich, 1.820.000 dolarów Ame-ryce, 4.000.000.000 marek pol-ski Włochom.

Prócz tego rząd polski spła-cił procenty od długów w su-mie 915.250 dolarów. Najwię-kszą spłatą była rata za paro-wozy amerykańskie — 1.200.000 dolarów.

W roku bieżącym przypada do zapłaty jeszcze jedna tylko rata (w październiku) — 283.500 dolarów.

W przeliczeniu na mar. polskie spłaciliśmy w roku bieżącym długów na 700 milionów. Ta wypłacalność Polski wywarła za granicą dobre wrażenie, obalając oszczerstwa niemie-ckie i żydowskie o »bankru-ctwie Polski«.

Z tego też powodu rząd pol-ski w ostatnich czasach otrzy-mał od różnych kapitalistów propozycje udzielenia Polsce większej pożyczki. Niektóre o-ferty są bardzo poważne i ko-rzystne dla naszego skarbu. Przypuszczać należy, że spra-wa zaciągnięcia pożyczki za-granicznej już w czasie naj-bliższym zostanie pomyślnie rozwiązana.

POLSKA I MAŁA ENTENTA.

Korespondent nasz z Berlina donosi:

Prasa tutejsza powtarza za »Morning Post« wiadomość, że podczas pobytu w Sinaju, p. Piltz miał wystąpić z inicjaty-wą utworzenia zamiast Małej Ententy — związku czterech państw: Polski, Rumunii Cze-chosłowacji i Jugosławii. Zwią-zek miałby za zadanie przestr-eżanie nienaruszalności nietylko traktatów w Trjanon i St. Ger-main, które Polski nie dotyczą,

ale również i traktatów: wer-salskiego i ryskiego. »Morning Post« utrzymuje, że propozy-cja p. Piltza była poparta przez Rumunję, z którą omówiono tę sprawę podczas pobytu kró-lewskiej pary rumuńskiej w Warszawie. Decydujące posta-nowienia nie zapadły.

ZAMKNIĘCIE »DZIENNIKA BERLIŃSKIEGO«.

Już przestał wychodzić z powodu trudności finansowych centralny organ wychodźstwa polskiego w Niemczech »Dzien-nik Berliński« istniejący od lat 26. Po zamknięciu »Wiaru-sa Polskiego«, wychodzącego w Bochum, zamknięcie »Dziennika Berlińskiego« stanowi for-malną klęskę dla życia Polaków w Niemczech.

NARODZINY »DJABŁA«.

P i ń s k. — W ubiegłym mie-sięcu głucho okolice Porzeceza w Pińszczyźnie napełniła sen-sacyjna wiadomość o narodzi-nach »djabła«. Istotnie w zdumienie wprowadził wszystkich fakt przyjścia na świat potwora od kłaczy w majątku Porzeceza, Potwór, który się narodził miał wygląd następujący: tył był zupełnie podobny do konia, dalej szedł tułów z sztyją bez przednich nóg, zakończenie tułowia przedstawiało coś w rodzaju głowy; szczeka doł-na silnie rozwinięta i wysu-nięta naprzód, a górna zu-pełnie nie rozwinięta i za-darta do góry. Na miejscu czoła widniało jedno duże oko. Potwór żył i gdyby nie nieogł-dne uśmiercenie, 5-ciu strzałami tego dziwoląga — świat nauko-wy prawdopodobnie miałby cie-kawe pole do badań. Okolice Porzeceza były tą wieścią tak zelektryzowane, że urządziły pielgrzymkę do Porzeceza na narodziny »djabła«. Policja slu-chając wersji, że została uśmier-cona istota żyjąca, podobna do człowieka, sporządziła protokół

KOBIETA — SZAKAL

Przez sądem okręgowym sta-nęła 60-letnia mieszkanka Sie-dlec Brygida Piekutowa pod zarzutem usiłowania zabójstwa synowej i zamordowania w sposób iście bestjałski dziecka tejże.

W świetle aktu oskarżenia ohydne czyny szakala w ludzkiej postaci przedstawiają się w ogólnych zarysach, jak na-stępuje:

Brygida Piekutowa kobieta stara i zła, niezadowolona, że syn jej Bronisław ożenił się wbrew jej woli, z ubogą służą-cą Marianną, zniechęciła ją do tego stopnia, że niejedno-krotnie odgrażała się że »tego płazem jej nie puści i uśmierci«.

Fewnego wieczora Piekuto-wa, pod pretekstem kopania kartofli ustryja swego, zabra-ła z sobą synową wraz z jej 8-miesięcznym dzieckiem (t. j. wnukiem swoim) do stacji Mrozy i tu, zaprowadziwszy ją w pole pod samym laskiem, przystąpiła do krwawego dzieła. Niepostrzeżenie wydobyła z zanadru narzędzie zbrodni i uderzyła niem synową w gło-wę tak silnie, że czaszka pękła. Gdy ofiara wypuściła z rąk dziecko i straciła przytomność zbrodniarka przypuszczając, że synowa już nie żyje, ujawszy oburącz maleństwo za nogi, kilkakrotnie uderzeniem o drzewo zgruchotała mu główkę, poczem włożywszy trupa do wykopanego naprędce dołu przysypała igliwem i czem-prędzej zbiegła od straszego miejsca zbrodni.

Nieszczęśliwa synowa, okale-czona i zeszpecona, dowlokła się jakoś po oprzytomieniu do stacji i w poszukiwaniu dziecka, natrafiła na ludzi dobrej woli którym wszystko opowiedziała, ledwo dosłyszany i zrozumia-łym głosem.

Zbrodnia prędko stała się głośną i dzięki energicznemu

dochodzeniu miejscowej polii, już w godzinę po fakcie wydo-byto dziecko z prowizoryczne-go grobu. Dawało jeszcze słabe oznaki życia i po kilku mi-nutach na rękach posterunko-wego umarło.

Ani podczas śledztwa sądo-wego, ani też w ostatniem słowie, zbrodniarka nie zdra-dziła najmniejszej skruchy; przeciwnie, z jej wykrętów i bełkotania widać było, iż w jej mniemaniu, ohydny jej czyn był niejako usprawiedliwiony, gdyż w ten sposób małżeństwo syna, jako zawarte bez zgody i biogosiawieństwa matki, — zostało pomszczone.

Wyrok sądu skazał zbrodniar-kę na bezterminowe ciężkie wię-zienie.

Wielka Uroczystość.

50-letniego jubileusza kolo-nji Abranches obchodzić się bę-dzie w niedzielę 14-go paździer-nika. Trzy dni poprzednie: 11, 12, 13 października odprawia się rekolekcje dla dzieci Marii i dla młodzieży. W sam dzień uroczysta suma z kazaniem i procesją. Po nabożeństwie po-chód do domu towarzystwa »Władysław Jagiełły« gdzie wygłoszą okolicz-nościową przemowę ks. proboszcz, a dzie-ci szkolne deklamacje i odśpiewają pie-sni narodowe; na zakończenie odbędzie się teatrzyk.

Następnie licytacja i loteria fantowa posilić się będzie można szarakiem a pokrzepić piwem Wiczcorem bal.

Wszystkich Rodaków uprasza o li-czny udział w obchodzie.

Komitet Kościelny.

Z Brazylii.

Kurytyba.

PREZYDENT naszego stanu P. Munhoz da Rocha przedsię-wziął nieurzędową i prywatną po-dróż do wnętrza stanu, by zwie-dzić różne okolice i municypja.

PRZECIW PONOWNEMU WY-BOROWI prezydenta naszego Munhoz da Rocha i przeciw ca-łej politycznej gospodarce d-ra Afonsa Camargi w Paranie, wy-stąpił gwałtownie w rioskiej ga-zecie »O Norte« redaktor d. Hugo Simas.

O HOMEM DAS MANGAS Taki jest tytuł portugalski słyn-nej komedji niemieckiej »Im Weissen Rössl« którą (w dniach 6-go i 7-go b. m. odgra znana ze swych przedstawień amator-skich grupa teatralna Emiliana Pernetta w tutejszym teatrze miej-skim »Guayra«. Sztukę tęodegry-wano po kilkakrotnie razy w Lizbo-nie i Rio de Janeiro z niezwy-kłym powodzeniem. Ze zespołem amatorskim współdziała orkie-stra pod kierownictwem znanego powszechnie kapelmistrza Leo-na Kesslera.

Bilety do nabycia w Livraria Mundial i Gazeta do Povo.

Rio de Janeiro.

ZARZĄD TOWARZYSTWA KOLEJOWEGO SÃO PAULO RAILWAY, opierającego się na kapitałach angielskich, zażądał przeszło 31 milionów milrejsów odszkodowania wojennego.

TRZĘSIENIE ZIEMI miało być we wielu miejscowościach Bra-zylii. Tak przynajmniej głosiły telegramy z Aracaju, z Pesquei-ry w Pernambuco, a notatki dziennikarskie jeszcze te wie-domości powiększyły. Obecnie dyrekcja instytutu seismograficz-nego w Rio de Janeiro, gdzie aparaty notują najłżejsze wstrzą-snięcia ziemi, ogłasza, że przy-rządy nie zaznaczyły najmniej-szego trzęsienia ziemi i praw-dopodobnie musiał tam spaść meteor i wstrząsnął nieco ziem-nią, zwłaszcza, że telegramy z Pesqueiry donoszą o rozbły-sku i wybuchu zarazem.

IMIGRACJA DO BRAZYLJI w pierwszym 6 miesiącach tego roku obejmuje 18.032 osób. Z tego przypada na Niemców 2.008 osób, Austriaków 409, Francu-

„ALVA YOL“

zów 208, Anglików 191, Wło-chów 1791, Południo-Ameryka-nów 133, POLAKÓW 354, Portu-galczyków 9.205, Szwedów 12, Szwajcarów 217 i 773 Turków.

SŁÓKA OKRĘTOWA »LLOYD BRASILEIRO« w ostatniem 5 lafach podaje aż 500 przypad-ków zderzeń, karamboli i różnych nieszczęść okrętowych, przez które spółce wyrządzono szkodę aż na 700 kontów. Ładna gospodarka!

W KONGRESIE podniesiono znówu sprawę, by na 70 tysię-cy mieszkańców Brazylii przy-padał jeden deputowany. W ten sposób liczba posłów wzrosłaby z 212 aż na 426, a temsamem pociągnęłoby to ogromne za so-bą koszty i wydatki.

Santa Catharina.

NIEMCY z okolic Hansy zaczy-nają się interesować urodzajne-mi ziemiami kolonji Itayopolis-Luceny. Gazeta »Urwaldsbote« wzywa rząd, by wreszcie zbu-dował drogę do bogatej kolonji Moema, bo dotychczas tylko ścieżki i pikady dla mułów łączą tę kolonję z Hansą; taksamo drodze do nowej kolonji na Bom Successo nie stoją na przeszkodzie żadne trudności techni-czne. Długość drogi wynosiłaby 35-40 kilometrów i skróciłaby znacznie połączenie z Rio Ne-gro a okolice tej całej zapew-niłaby rozwój gospodarczy. Ko-lonistów polskich ze starej osady Luceny wzywamy, by pilno-wali kolonizacji tych obszarów. Objasneniami służy Ks. Komi-nek, proboszcz w Itayopolis.

Parahyba.

Znowu wslawił się tutaj euran-deiro. W Campina Grande za-chorowała ciężko pewna kobieta. Wezwano kurandęira - znachora i ten zaczął kurację od tego że zarówno chorą jak i członków rodziny jakąś mieszaniną niemi-losiennie upił. Następnie przeko-nał chorą, że przestała być czło-wiekiem a została ropuchą - za-bił ją i że opętał ją djabeł. Niema więc już dla niej ratunku, tylko musi się żywcem dać spalić. Chora w stanie pijanym zgdziła się na to i została spalo-ną bez protestu ze strony rów-nież pijanych krewnych. No i było po kuracji.

Pernambuco.

Jakiś włoczęga chilijski w Laranjeiras będąc zupełnie pija-nym zawarł straszny układ ze współpijakami, że dokona czegoś nadzwyczajnego. Zagryzł więc przyniesioną żmiję-jararakę i wypił jej krew. W czasie za-gryzania i jego ukąsiła żmija; wnet też u opoja wystąpiły obja-wy zatrucia. Lekarze wątpią, czy się da uratować pijaka.

Ze swiata.

Niemcy

WSPÓŁDZIANIE HAKATYS-TÓW Z BOLSZEVIKAMI. Berlin, 3-go sierpnia. »Ro-te Fahne« ogłosiło artykuł Karola Radka o współpracy po-litycznej wszech Niemców z so-wietami w przyszłości.

Radek stwierdza, że nie nad-szedł jeszcze czas do general-nego ataku przeciw kapitaliz-mowi. Komuniści muszą liczyć co najmniej milion, gdy tymcza-sem jest ich dopiero 300 tysię-cy. Najwyższem zadaniem chwi-li obecnej jest współpraca nie-mieckich monarchistów z ko-munistami. Jeśli to zadanie zo-stanie urzeczywistnione, wtedy przyjdzie czas na uderzenie.

Trudno powiedzieć do czego zmierza ten artykuł, dalszym jego ciągiem jest jednak wzo-rsajszy ranny artykuł w tem samem piśmie, pióra hr. Reve-tlowa, przywódcy najjaskraw-

szych reakcjonistów »Deutsche Völkisch« p. t. »Kawałek drogi« w którym, nawiązując do słów publicysty komunistycznego Froehlicha, piszącego, że »ktokolwiek przez bieg myśli chciał by z nami wspólnie maszerować przez kawałek drogi ten ze strony komunistów znajdzie gotowe przyjęcie.«

Reventlow pisze, że on, jak i komuniści, jest wrogiem socja-lizmu i wszelkiej demokracji a domaga się wojny z imperja-lizmem francuskim. Różni-leży tylko w tem że on okre-slenie mas pracujących pojmuje szerszej niż komuniści i nie zgadza się na dyktaturę proletariatu fabrycznego.

W jednym ze swych artyku-łów — pisze dalej Reventlow — wyraziłem żal, że w roku 1920 nie doszło do skutku współ-działanie Niemiec z sowjetami przeciw Polsce. P. Froehlich mnie pyta czy ta sposobność minęła na zawsze, więc z cał-stanowczością mu odpowiadam: Nie! — Sposobność ta może wkrótce wrócić w tej lub innej formie.

NIEMCY NIE CHCA EMIGROWAĆ.

Wedle ogłoszonej urzędowej statystyki emigracyjnej. Nie-mcy nie wyzyskali w ubiegłym roku całego przyznanego im kontyngentu. Wedle istnieją-cych przepisów, emigrować mogło do Ameryki 67.607 Niem-ców. Faktyczna liczba emigrantów wynosiła w roku 1921/2 — 20.000 i w roku 1922/3 — 40.000. Liczba emigrantów włoskich wy-nosiła 42.057 angielskich i irlandzkich 77.342.

Rosja.

PENSJE DLA POTOMKÓW WIELKICH PISARZY.

M o s k w a, 23 sierpnia. — Rząd sowiecki przyznał w charakterze zapomogi stałe pensje po-tomkom wielkich pisarzy rosyjskich. Ostatnio wyznaczono pensje wnukom Puszkina, synowi Czernyszewskiego, synowi Sałtykowa - Szczedriny, i wnu-kowi Ostrowskiego.

PRZYWILEJE ŻYDOWSKIE W ROSJI.

Żydowskie biuro korespon-dencyjne donosi z Moskwy: »Naczelny komitet cenzury teatralnej zabronił wystawiania sztuk, scen, obrazów oraz ku-pletów i t. p. które wyszydza-ją Żydów. Zabroniono także używać specjalnego »akcentu« żydowskiego w sztukach, w których przedstawiani są Ży-dzi.«

Żydzi, którzy opanowali Rosję, stwarzają dla siebie spe-cjalne przywileje nawet w sto-sunkach czysto towarzyskich i kulturalnych. Z »władców« na-wet żartować nie wolno.

JĘZYK UKRAIŃSKI — URZĘDOWYM NA DWA LATA NA UKRAINIE.

M o s k w a. Rada komisarzy ludowych na Ukrainie postano-wiła w przeciągu dwóch lat zaprowadzić język ukraiński we wszystkich szkołach i instytu-cjach ukraińskich.

SPRAWY ROSYJSKIE.

Odbyło się otwarcie zagranic-znego oddziału wystawy moskiewskiej. Oddział ten składa się z głównego pawilonu, w któ-rym znajdują się ekspozycje 100 zagranicznych firm różnych państw oraz z osobnych pawi-lonów: włoskiego i łotewskiego. W wystawie bierze udział 118 firm niemieckich, 24 czeskosło-wackich, 18 amerykańskich, 16 włoskich, 14 angielskich, 30 aust-riackich, Polskę, Estonję, Lot-wę, i Finlandję reprezentują razem 34-y firmy. Nadto re-prezentowanych jest: 7 firm francuskich i 4-y belgijskie. Buł-

Półbuciki z miękkiej owczej skóry

TOWAR TRWAŁY PO-
DEUG MODY

Cena 27\$000

PRZEKONAJCIE SIĘ O
TEM W SKLEPIE

Clark



Ulica 15 de Novembro N. 55.
Curityba — Paraná.

garska izba handlowa nie uży-
skała zgody głównego komitetu
wystawowego na wzięcie udziału
w wystawie.

Korespondencje.

Iraty, 21-go września 1923.
Szanowna Redakcjo!

Racz umiescie w swem pocztyem pi-
śmie nasze wiadomości.
Czytaliśmy, jak we wielu miejscow-
ściach Polacy podbudowali kościoły. U nas
dlugo nie mogliśmy się zdobyć na to.
Obecnie przecież i u nas przystąpiono do
tego wielkiego dzieła, do budowy kościoła.
Zebrała się nas garstka z niewielu
ludzi, którym leży na sercu wiara święta
i do budowy kościoła wybrałiśmy nastę-
pujący zarząd:

Jako przewodniczący Józef Smolka, se-
kretarz—Ludwik Hawrylok, kasjer—Mar-
cin Filus.
Prócz tych wybrańi zostali do Kom-
itetu kościelnego: z miasta Iraty—Andrzej
Bugalski, Józef Filus, Andrzej Osński; z
kolonji Serra de Nonguera—Ludwik Fi-
lus, Józef Filipiak, Piotr Krzyżanowski,
Józef Homiak; z kolonji Rio Bonito—An-
drzej Malinowski, Władysław Stycki; z
kolonji Matto Queimado—Józef Stycki, z
kolonji Pedra Preta—Franciszek Burnat,
z Iraty Velho—Sebastian Gobór, Cospi-
nos Łukasz Furman, Rio Corrente—Lu-
dwik Niemiec.

Uchwaliliśmy postawić kościół dre-
niany na podmurówce z kamieni.
Liczmy bardzo na tych ludzi którzy-
śmy obrali zarządcami tej sprawy, a
przeważnie pokładamy wielką nadzieję w
naszym przewodniczącym panu Smolce,
który zapewne niespocznie w swej pra-
cy aż będzie widniał piękny kościół w
naszym miasteczku w czem mu Boże
dopomóż! A Wy Panowie Polacy i ko-
loniści poprzyście go całym sercem. Nie
zapomnijcie o tym obchodem, czterech
weteranów, którzy walczyli w szere-
gach rosyjskich przeciwko Napoleonowi
I, a zatem każdy z tych weteranów mu-
siał liczyć około 130 lat.

Na zapytanie cara Mikołaja II, czy
stnie więcej takich starców, odpo-
wiedziano mu, że są jeszcze inni, ale
zbyt już niedołężni, aby można było
przywiesić ich do stolicy.

Hiszpanja chce miasto Ceuta
w Afryce zamienić z Anglią na
Gibraltar, a to z powodu kłesk,
jakie poniosła we walce z tu-
bylcami Maroku.

Przypisek RFAKCIJ, Kolonja Iraty
wzrasta i rozwija się stale. Prawie 30
tysięcy mieszkańców znajduje się w okolicy i w nich
pracuje mnóstwo Polaków. Związczą
kolonja Thomas Coelho wysłała tu wielu
swych synów, którzy szukają tu lepsze-
go, chleba i zarobku. Nie dziwne-
żę przywycażeni i przywiązani do sta-
ropolskich nabożeństw: w Thomas-Coelho
teżnią obecnie do własnego kościoła.
Znamy ze swej cierności nie poskapa-
ją zapewne ofiar na nowy kościół. Wszy-
scy sobie muszą tylko powiedzieć: W
jedności i ołtarzności są, a kościół sta-
nie z pewnością.

L. Hawrylok — sekretarz.

PRZYPISEK RFAKCIJ, Kolonja Iraty
wzrasta i rozwija się stale. Prawie 30
tysięcy mieszkańców znajduje się w okolicy i w nich
pracuje mnóstwo Polaków. Związczą
kolonja Thomas Coelho wysłała tu wielu
swych synów, którzy szukają tu lepsze-
go, chleba i zarobku. Nie dziwne-
żę przywycażeni i przywiązani do sta-
ropolskich nabożeństw: w Thomas-Coelho
teżnią obecnie do własnego kościoła.
Znamy ze swej cierności nie poskapa-
ją zapewne ofiar na nowy kościół. Wszy-
scy sobie muszą tylko powiedzieć: W
jedności i ołtarzności są, a kościół sta-
nie z pewnością.

Rozmaitosci.

TAJEMNICZA SKRZYŃKA ANGIEL-
SKIEJ PROROKINI.
DO OTWARCIA JEJ POTRZĘBA JEST
OBECNOŚĆ 24 BISKUPÓW.
Piered kilk ma laty zmarła w Devon
tapierek nazwiskiem Joanna Southcott
która obdarzon była rzekomo talentem
proroczym. Pozostawiła ona po sobie
skrzyńkę drewnianą, zabita gwoździami
i obwiazaną sznurami, mającą zawie-
rać natchnione pisma, które przyniosą
zawzięcie Anglii w czasie wielkiego na-
rodowego niebezpieczeństwa.
Eroziuij ta przycz, nła się do pow-

W BULGARJI komuniści po-
mieszani z dawnymi zwolennika-
mi rządów chłopskich Stambo-
lińskiego, urządzili we wielu
miastach w północnej Bulgarji
rewolucję. Przyszło do wielu
walk z wojskiem, które rewolu-
cję opanowało i bardzo wielu
komunistów rozstrzelało a mię-
dzy nimi wielu studentów. Rząd
bulgarski ogłasza, że cały ten
ruch rewolucyjny wywołali i o-
płacili agenci rosyjscy z Moskwy.
Obecnie telegramy głoszą, że
znaczną część wojska miała się
się przyłączyć do rewolucjoni-
stów. Stan niepewny.

Prezydent Stanów Zjednoczo-
nych Coolidge oświadczył, że do
spraw europejskich nie będzie
się mieszał, tak, jak poprzednik
jego Harding.

W ARGENTYNIE straszne
burze śnieżne w teritorjum Pam-
pa zniszczyły bardzo wiele bydła.
Śmiertelność wśród bydła
sięga od 25 do 40 procent.

WŁOCHY załatwili już spór
z Grecją. Wzięły 50 milionów
lirów jako odszkodowanie dla
rodzin pomordowanych i opu-
ściły wyspę Korfu. Mussolini dał
10 milionów lirów na greckich
uchodźców z Małej Azji.

Stosunki między dyktatorami
Gesslerem w Berlinie a Karhem
w Monachjum zaostają się co-
raz więcej, ale do wybuchu woj-
ny między Bawarią a północne-
mi Niemcami jeszcze nie przy-
szło. Kahr w Bawarii zdążył
wprost do monarchji i stworzenia
Niemiec naddunajskich w połą-
czeniu z Austrią. Dnia 30-go
września odbyło się w Monach-
jum olbrzymie zebranie monar-
chistów, na którym i książę Rup-
precht bawarski się pojawił.

Hasło poprzedniego kanclerza
Cuna: z Anglią przeciw samo-
woli Francji, zawiodło; obecny
kanclerz Stresemann głosi poro-
zumienie z Francją.

Dnia 30-go września w mieście Düs-
seldorfie w Nadrenji w Niemczech
do walki między komunistami
a separatystami, którzy Nadren-
ję chcą oderwać od Niemiec i
ogłosić jej niezawisłość. Wśród
walki, w której i policja brała
udział, zabito 10 ludzi a 100 ra-
niono. W zebraniu separatystów
brało 15000 ludzi udział.

Hiszpanja chce miasto Ceuta
w Afryce zamienić z Anglią na
Gibraltar, a to z powodu kłesk,
jakie poniosła we walce z tu-
bylcami Maroku.

KURS PIENIĘŻNY.
Funt sterling 49,870, frank francuski
510 rs., lira 466 rs., dolar amerykański
108,300, milrjs portugalski 430 rs.
pez argentyński papierowy 3\$800, 40-
ty 7\$500, pezo urug. 7\$980, pezo hisz-
pańskie 1\$429, marka niem. 7 milionów
za 1\$, marek polskich 39\$000 za 1\$.

Ostatnie wiadomości

W Moskwie została rozstrze-
lana hrabina Potocka—Kościu-
szko za szpiegostwo i zamordo-
wanie wysokiego urzędnika bol-
szewickiego.

TEATR GUAYRA

W sobotę 6-go i w niedzielę 7-go października o 8-mej i 3/4
po południu zostaną odegrane dwa przedstawienia HILARIAN-
TE'go VAUDEVILLE'a

Homem das Mangas

operetka w trzech aktach, która z wielkim powodzeniem była odegrana w Liz-
bonie, Rio de Janeiro i São Paulo. Przekład na portugalski znanej sztuki wie-
leńskiej, IM WEISSEN ROESSEL. Muzyka kompozytorów wiedeńskich: Eysler'a,
Lohara, i Kalman'a odegraną zostanie przez „Grupo Emiliano Peruetta”.
Wielką orkiestrą będzie dyrygował Leo Kessler — dyrektor Konserwatorium.

W pierwszym akcie deszcz na scenie i przybycie statku. — Nowe pysz-
ne dekoracje i stroje.
CENY: Krzesło 5\$, Friza (łoża na dole) 25\$, Camarote (łoża na górze)
20\$, Balkon 3\$, Galeria numerowana 2\$, nie numerowana 1\$500. — Podatk
na rachunek publiczności.
Bilet do nabycia w księgarniach: Livraria Mundial i „Gazeta do Povo”
w składach muzycznych Goudard i Bertel.

Industrial Ceramica Brasil Polska Fabryka Dachówek

J. H. Woźniak & Marszałek

Nad rzeczka Bariguy. Wytwarza się do 100 tysięcy dachów-
wek miesięcznie. Wymienia materjał. Zamówienia przy-
muje się: RUA COMMENDADOR ARAUJO N. 39 —
CURYTYBA — PARANA.

ADRES TELEGRAFICZNY: JOHWOANMAR

Dla chłopców:

POLECAMY UBRANIA DOBRE
I DEUGOTRWAŁE A TANIE

Kapelusze

Skarpetki



Dla panienek:

PIĘKNE I PRAKTYCZNE UBIO-
RY PO NISKICH CENACH.

Kapelusze

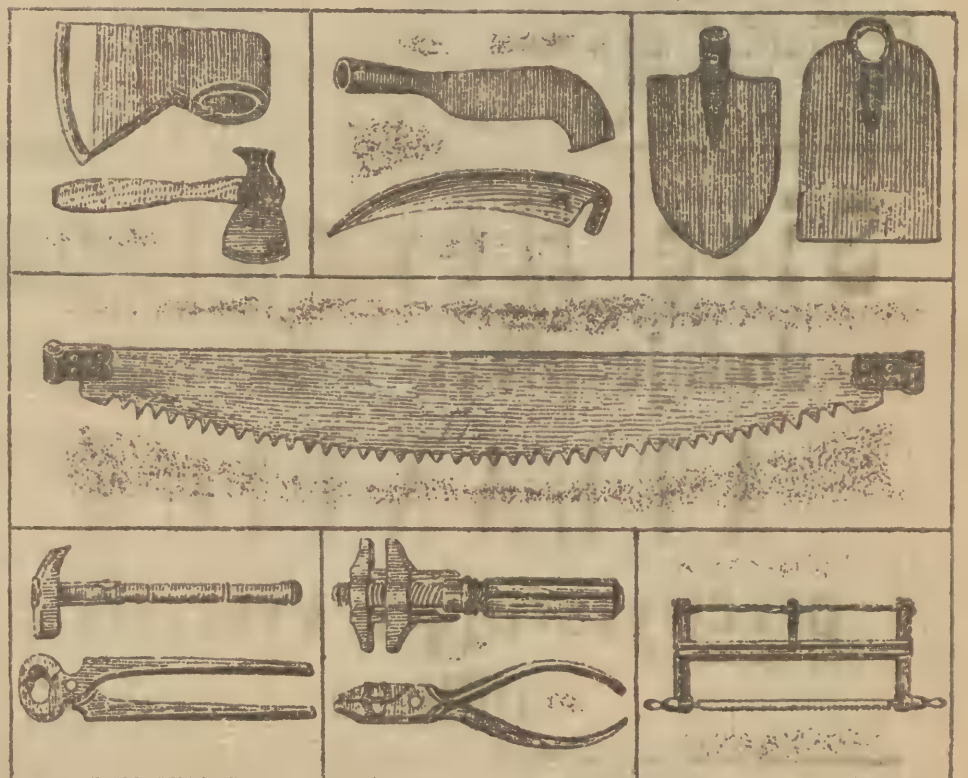
Pończochy



ZAPRASZAMY DO ŁASKAWYCH ODWIEDZIN

= Ao Louvre =

Casa Vermelha



Bezpośredni import

NACZYŃ, ŻELASTWA, SZKIEŁ DO OKIEN. — NARZĘ-
DZIA RZEMIEŚLNICZE I ROLNICZE.

EURICO FONSECA & Cia.

RUA JOSÉ BONIFACIO N. 15 — CURITYBA — PARANA

CARMEN A. DE DEL CARMEN



HYGIENISTKA I MASAŻYSTKA
Ukończyła INSTYTUT NAUK ROCHESTER'a
w New Jorku w 1911 odznaczona dyplomem
i złotym medalem na międzynarodowej wy-
stawie w Paryżu w 1914. i w 1920 światowym
dyplomem również ze złotym medalem na wy-
stawie Reunite del Laboro w Medjolanie.

Leczy reumatyzm masażem elektrycznym,
wibracyjnym i ręcznym stosownie do przepisu
lekarskiego. Leczy uchylenie stołu kręgowego,
zwichnięcie paraliż, otyłość, dyspepsję i roz-
szerzenie żołądka — MASUJE U SIEBIE I
NA WEZWANIE.

UL. MARECHAL DEODORO N 64
Przyjmuje od 2-giej do 6-tej wieczorem.

CASA ABDO

Nadzwyczajna Likwidacja w przeciągu tylko tego miesiąca.
Korzystajcie z niskich cen.

Materjał na ubranie wartości 18\$000	teraz kosztuje	12\$000
Szale wełniane	30\$000	19\$000
Palta sukienne	120\$000	70\$000
Koszule męskie		5\$000
Suknie etaminowane haftowane dla pań wartości 28\$	teraz	18\$000
dla dziewczyn 18\$		12\$000
dla dzieci wartości 10\$		5\$000

RESZTKI NAJROZMAITSZYCH MATERJAŁÓW PO CENACH NIESŁYCHANIE
TANICH!

Plac Municypalny N 3

Ostateczna Likwidacja

w Casa Estrella do Sul

Plac Municpal N 20 — Korzystajcie! — Wyjątkowa okazja!
Suknt, jedwabie, najrozmaitsze materjały fantazyjne, drobiazgi i naczynia fajan-
sowe. Wszystko to poniżej ceny kosztu. Panom kupcom z Kurytyby jak również
z głbi kraju będzie sprzedawane z wielkim rabatem.

HOTEL CENTRAL

Curityba — Rua Ebano Pereira N. 8

WYGODNE URZĄDZENIA. --- SMACZNA KUCHNIA.

GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE.

Oddziały dla rodziny Otwarte całą noc.

Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie

Mieszkanie i stół à la carte, na miesiąc 250\$. Stół i łóżko dla parow w tygodniu z mieszkaniem miesięcznie 80\$000, bez mieszkania 60\$000.

Najlepszy hotel dla rodzin!

Niemieckie farby „BAYER“

dla użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm“

RUA RIACHUELLO N. 52 — CURITYBA — PARANA
(Gdzie miał sklep p. Piotr Harmata).

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho

STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)

poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

46

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Wozniaka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rosocha i innych. Obsługa zamawiających rzetelna, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

CASA IDEAL

CURITYBA — RUA JOSÉ BONIFACIO N. 9 — PARANA
W pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omieszkajcie odwiedzić naszego sklepu obuwia. Ponieważ posiadamy własną fabrykę obuwia, jesteśmy w stanie obsługiwać każdego fregęza wiede gustu i życzenia.

Prócz obuwia najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład pończoch, gum, farb, szuflaksov i cholevek.

OBŚLUGA TAKŻE W JĘZYKU POLSKIM. — FILJĘ NASZĄ PRZY ULICY 15 DE NOVEMBRO N. 31 LIKWIDUJEMY OD 1-go MAJA B. R.

26

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Siłę Herkulesa

dodaje pivvo z browaru

ATLANTICA

przewyższające vvszystkie inne.

10

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR

KURITYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów. WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

KOLONJA C-el QUEIROZ

(Amola Faca)

13

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji:

WŁADYSŁAW RADECKI — AMOLA FACA — PARANA

Na kolonji ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

Najlepszy srodek

od reumatyzmu

REUMATOL

DOSTAĆ MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 — Kurytyba.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE ŻEGLUGI MORSKIEJ „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi posois. nemi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów którzy znajdą najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny 3-ciej klasy. Podróż z Bordeaux do Havre czyli do Gdańska odbywa się pociągami francuskimi aż do Dunquerque a z Dunquerque do Gdańska statkami kompanii francuskiej „Transatlantique“. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz narażają nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:

	Z Santos	Z Rio de Janeiro
„EUBÉE“	28-go Września	29-go Września
„GROIX“	11-go Października	12-go Października
„MEDUANA“	19-go ---	20-go ---
„CEYLAN“	25-go ---	26-go ---

Sprzedaż biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

IGNACY KASPROWICZ

Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurytyba.

A VENCEDORA

FABRYKA KARMELKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych

Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Łachowski

28 CURITYBA — Rua Cabral N. 53 — PARANA

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonji „Bom Sucesso“ sprzedaje się pierwszej klasy ziemieherwalowe i bardzo urodzajne ziemie do sadzenia.

Kolonja „Bom Sucesso“ jest węzłem łączącym drogi Florianopolis — Blumenau — Timbo — Itayopolis — Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrowe, 100 alkrowe i 200 alkrowe. Każda fazenda ma kemp, herwa mate i ziemię uprawną. — KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortel

Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina.

19

CURITYBA Casa Metal CURITYBA

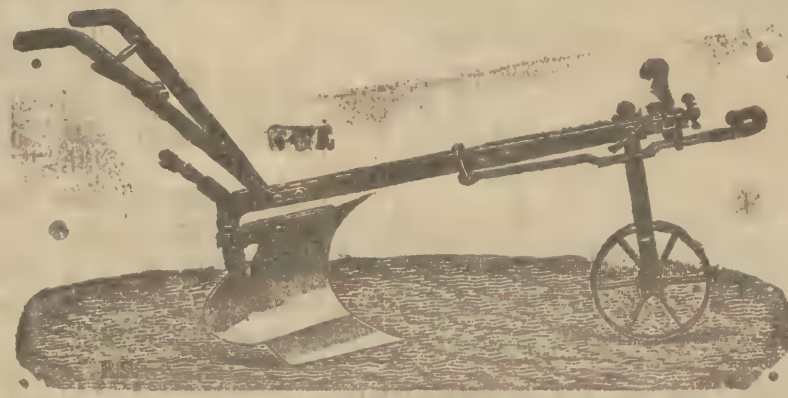
CAIXA POSTAL 140

RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.

WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI, W SZTABACH I W PŁYTACH, ŚRUB, GWOZDZI, RUR, ŁAŃCUCHÓW I INNEGO ŻELASTWA DO WOZÓW.

Wszelkiego rodzaju remiosła i maszyny
OLEJE, SZKŁA, DRUT GŁADKI I KOLCZASTY, MASZYN ROLNICZE I T. P.



NADCHODZĄ CODZIENNIE
NOWE TRANSPORTY PŁÓ-
GÓW „RUDOLFSACK“.

FABRYKA MASZYN

Dr. Isaias Alberti

Inżynier - Mechanik

SPECJALNOŚCI: Młyny, elewatory, koła, siła i koła hydrauliczne najnowszych systemów, pily różnego gatunku i t. p. — PROJEKTY I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.

Odniesiony z okazji Wystawy różnych maszyn na wystawie w Bressia (Włochy) roku 1904. Dyplom honorowy z wystawy w Rzymie roku 1910: złoty medal, Wyrocznia na wystawie „Centenario“ w Rio de Janeiro i odznaczony złotym medalem w roku 1923

MŁYNY ZBOŻOWE.

Na składzie wylwory fabryki kawy i kukurydzy-
NOWY TYP MŁYŃKÓW DLA KOLONISTÓW.

Jedyny jaki pokazywano na wystawie niemieckiej na Centenario. Wynalazca właściciela fabryki Dr. Isaias Alberti. Jest to najpraktyczniejszy, najtańszy i najlepszy młynok. Wystarczy złuzić trzy śruby na przykrywie a młynek się otwiera, bez poruszania kamieni.



N. 1. Kamienie młyńskie o średnicy 38 centymetrów do kawy, młini i zboż. Wytwarza dziennie 700 do 800 kilo kawy lub 100 do 180 kilo młini kukurydzianej.

N. 2. Kamienie młyńskie o średnicy 60 centymetrów do żyta, młini i innego zboża. Wytwarza dziennie 640 kilo młini kukurydzianej lub 150 kilo młini żetniej.

UWAGA: Kamienie młyńskie wyrobione są z specjalnego granitu brazylijskiego.

Curityba - Avenida

Assunguy N: 95 i

97 — Parana

TELEFON Nr. 670.

Casa Parisys

Przy ulicy MARCHEL DEODORO N. 62
Czystość paznokci 2\$500; Niszczenie odcisków 5\$; masaż pięknoci 1\$; mycie włosów 2\$500; karmowanie 2\$. Z wycośków wykonuje się na obstatunek, lok, warłocze i postize.

Fabryka Pieczętek

FRANCISCO J. GONÇALVES

Praca Senador Correia N. 3

Curityba — Parana.

Klize, pieczętki różnego rodzaju i rozmiaru.

CENY UMIARKOWANE! CENNIKI ZA DARMO!

Padaria Reforma.

IGNACY HABITH

Curityba, Dr. Candido de Abreu N. 62

Nadzwyczaj tanie pieczywo! Dobra obsługa.

Zakup i sprzedaż wszelkich produktów krajowych

Fabryka Cukierków

„AURORA“

JÓZEFA KULI

Wyrobia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier (balas) we wszystkich odmianach.

Ulica Martin Affonso N. 16
CURITYBA, PARANA, BRASIL

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polską

w której Szanowni Rodacy znajdą za umiarkowaniem wy nagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. — Trzymuję stałych stołowników za umiarkowaniem wynagrodzeniem.

BEZŁATNA KAPIEL GORĄCA I ZIMNA

Artur Gosławski